

Wraz z fotoradarami znikają straże miejskie i gminne

18 czerwca 2017

Strażnicy miejscy służą głównie do obsługi fotoradarów i karania za złe parkowanie. Gdy prawo odebrało im możliwość robienia fotek szybkim kierowcom, 43 miejscowości pozbyły się tej formacji.

Odebranie gminom prawa do pobierania mandatów z fotoradarów znacznie zmniejszyło dochody samorządów. W 2015 r. gdy strażnicy mogli za te wykroczenia wystawiać mandaty dochody gmin wyniosły 164 mln zł. W tamtym roku, po odebraniu fotoradarów już tylko 57,7 mln zł.

W 2016 roku strażnicy pracujący w 530 oddziałach straży miejskich i gminnych nałożyli 568 tys. mandatów. Ponad połowę mniej niż rok wcześniej, gdy było 573 oddziały. W ciągu roku zwolniono 640 miejskich i gminnych mundurowych.

Z danych MSWiA wynika, że w tamtym roku straż przeprowadziła 1,3 mln interwencji. 54 proc. z nich było przeciwko „bezpieczeństwu w komunikacji”. Chodziło o źle zaparkowane samochody.

Interwencji w sprawie ludzi pijących alkohol w miejscach publicznych było stosunkowo niewiele. Ledwie co ósme zgłoszenie tego dotyczyło ludzi pijących. W 5 proc. strażnicy interweniowali w kwestiach czystości i porządku.

Strażnicy mieli coraz mniej zajęć. W 2016 odholowali 13,3 tys. aut, podczas gdy rok wcześniej niemal 22 tys.. Blokad na koła założyli też o kilka tysięcy mniej niż w 2015, bo ledwie 80 tys. blokad.

W miejscowościach, w których zlikwidowano strażę poczucie bezpieczeństwa się nie zmieniło.

– Nie odczuwamy, żeby bezpieczeństwo się pogorszyło. Wolimy inwestować w policję, która w przeciwieństwie do straży ma szerokie uprawnienia – powiedział „Rzeczpospolitej” sekretarz gminy Jarocin Michał Fijałkowski. – Na utrzymanie straży gminnej szły znaczące środki. Teraz w budżecie po jej likwidacji zostaje nam ok. 1,5 mln zł.

Autorstwo: TJ

Źródło: Strajk.eu